Należytość poczt. opłacona gotówką.

Cena egz. 20.

Hasło

Polska
Podwawelskie
Tygodnik
Bezpartyjny
dla Polaków

Nr. 23. Kraków, dn. 19 lipca 1936 r. Rok VIII

Wytrwamy aż do zwycięstwa!

Polska a z nią świat cały przeżywa obecnie wielkie rzeczy. W chaosie mknących szybko wydarzeń, w rozpaczliwych zmaganiach i walkach, w okropnych bólach rodzi się nowa historja. Wielkie karty dziejowe zapisane są już prawie do końca a ręka historja wstrzymała się na chwilę z kurczowo zaciśniętym rylcem granitowym w dłoni nad nową niezapisaną jeszcze Księgą. Co wyryje nieubłaganie na czystej karcie?

Wzrok niepewny w natężeniu usiłuje przez grubą powłokę chmur teraźniejszości wyczytać przyszłość. Ale nie ma w nim trwogi ni strachu. Jest tylko obawa o to, czy sił nam tyle starczy, by zwycięstwo ze słowa stało się ciałem.

Przyjrzyjmy się światu. Nie świat to jeden, a dwa światy naprzeciw siebie stojące, dwie siły potężne, dwa żywioły groźne. Jeden niesie śmierć, zniszczenie i zagładę, drugi życie; pierwszy w swej zachłanności zbrodniczej, przez morze krwi i podłości, chytrze i podstępnie, żonglując sprytnie wzniosłym w formie lecz pustym i zwodniczym w treści frazesem, dąży do opanowania przez nieliczną grupę losów świata i ludzi, by rzucić ich sobie potem do nóg ujarzmionych — drugi przez miłość i prawdę prowadzi ludzkość do doczesnej i wiecznej szczęśliwości.

Dziś siły te stanęły naprzeciw siebie, gotując się do walnej i ostatecznej rozprawy. Nie jest zawcześnie ani zapóźno. Właśnie teraz. Teraz, kiedy zdarta została ostatecznie maska, kiedy najbardziej zaślepieni przejrzeli, najbardziej głusi dosłyszeli.

Tak jak na całym świecie, tak i w Polsce toczy się ta ustawiczna walka. **Z jednej strony naród polski, odwieczny gospodarz** na swych ziemiach krwią bohaterską użyźnionych, duchem wzniosłej tradycji wieków owiany, zdrowy i silny, wyrosły na kulturze rzymskiej i etyce Kościoła Katolickiego — **ze strony drugiej przybysz wschodni** nieproszony, zachłanny, mściwy, zgniliznę i rozkład wnoszący, przez podziemne podkopy podcinający zdrowe korzenie, pijawka krwiożercza, pasorzyt niecny, żmija jadowita, polip olbrzymi na zdrowem ciele narodu. **Jemu to, żydowi, wypowiedzieliśmy przed ośmiu laty, wydając pierwszy numer „Hasła" walkę nieubłaganą,** bez pardonu, walkę na śmierć i życie, bezkompromisową, konsekwetną i nieustępliwą aż do pełnego zwycięstwa.

I wierzymy gorąco, że zwyciężymy. Bo z nami stanęli do walki ci wszyscy Polacy, którzy zrozumieli, że jedwabne i cienkie napozór pęta są stokroć silniejsze, niż okowy żelazne zaborców a niewola gospodarcza i kulturalna jest stokroć sromotniejszą i bardziej hańbiącą i groźniejszą dla narodu od półtorawiekowej niewoli trzech niecnych zaborców.

A walka, żydostwu w Polsce wydana, była ciężka i trudna, bo walczyć trzeba było z podłością i fałszem, ze zdradą i przekupstwem, z podstępem i intrygą — a często — z nieszczęsnymi braćmi własnymi, których pająk żydowski cienką ale silną pajęczyną omotał.

Wszystkie, może nawet niekiedy wzniosłe i piękne, hasła i frazesy pod chwycili żydzi sprytnie, żonglując niemi zręcznie przed oczyma często ogłupiałych gojów i wygrywając per fidnie na baranich strunach ludzkich uczuć.

Nie długo to im się jednak udawało.

Z poza szminek „ludzkości" wyjrzał krogulczy nos, przez piękne okulary „ogólnoludzkiej" blagi spojrzały nabrzmiałe krwią i nienawiścią, wychodzące z orbit, oczy, a zakrzywione drapieżne pazury przebiły cienkie rękawiczki „pokoju" i „lojalności". Opadła skóra niewinnego jagnięcia.

Żyd pokazał swoje prawdziwe oblicze.

Pokazał je wreszcie w Polsce. I choć maska tylko na chwilę zupełnie opadła, dość było czasu, by mu się przyjrzeć. Widzieliśmy go na zbroczonych krwią polską ulicach Częstochowy i Krakowa, Lwowa i Torunia, widzieliśmy go w Mińsku i w Przytyku. Skończyła się żydowska legenda o ich martyrologji, o pogromach i prześladowaniach. A na jaw wyszła tragiczna prawda o smutnej polskiej rzeczywistości, o krzywdach i cierpieniach narodu polskiego. Powiedział nam o niej jęk polskiego robotnika, wyzyskiwanego nieludzko przez żydowskiego fabrykanta, który pchnął go później na ulicę na pałki i kule, chowając się za jego zgiętemi pracą barkami. Wyszeptały nam ją śmiertelne wargi polskiego żołnierza z Mińska i chłopa polskiego z Przytyka. Mówi nam o niej krzyk skargi i rozpaczy polskich wsi, miast i miasteczek. Powiedziały rzucone żydowską ręką kamienie podczas pamiętnych zajść w Krakowie, kiedyto banda żydowskich opryszków zdemolowała lokal naszej redakcji, raniąc ciężko w głowę nieżyjącego już dziś redaktora naszego pisma śp. Bronisława Walczaka. I chociaż głowa z bólu pękała a krew lała się obficie, nie uląkł się żydowskich bandytów. Pracował nadal przy swym biurku aż do chwili, kiedy śmierć bezlitosna i nieubłagana położyła kres Jego żmudnej i ofiarnej pracy.

Przeliczyli się jednak żydzi. Nie pomogły napady trzykrotne, nie pomogły żelazne sztaby i kamienie. Pracujemy nadal niezmordowanie, stojąc twardo na raz obranym posterunku. Zabrakło już wśród nas Tego, który tak gorąco naród polski ukochał i tak boleśnie odczuwał jego tragedję, przepłacając swem życiem młodem a tak Polsce potrzebnem swą ciężką pracą. Ale są inni, nasi drodzy Przyjaciele, którzy wraz z nami pracują dla wielkiej Sprawy. Są tysiączne rzesze naszych Czytelników, dzielących z nami nasze radości i smutki, nasze sukcesy i zmartwienia.

Dlatego do Was zwracamy się dziś, drodzy Czytelnicy, do swych przyjaciół najlepszych i braci. Jesteśmy jedną wielką rodziną, która wspólnie walczy pomimo przeszkód i piętrzących się trudności o lepsze jutro odżydzonej Polski. Piszcie nam o wszystkiem, o swoich krzywdach i cierpieniach, doznawanych od naszego wspólnego wroga, piszcie nam o jego podłościach i łotrostwach, o waszej walce codziennej z nim staczanej, o wynikach Waszej pracy, o Waszych zawodach i radościach. Pod nieście wielki wspólny krzyk protestu przeciw hańbiącej niewoli żydowskiej, a krzyk ten rozniosą nasze szpalty po całej Polsce jak długa i szeroka. I bądźcie dla nas czasem wyrozumiali jak dla przyjaciół swych najlepszych. Wierzcie nam, że trzeba dużo siły i wytrwałości, by walczyć z żydowską podłością, usuwać rzucane nam kłody pod nogi, zwalczać trudności i przeszkody.

Wiemy jednak, że Wy jesteście z nami i to nam dodaje bodźca do dalszej pracy, to jest podnietą do dalszych wysiłków i zmagań i to daje nam wiarę i pewność, że wspólnemi siłami rozpoczętą z wrogiem walkę doprowadzimy do zwycięskiego końca. A zwycięstwo jest może bardziej bliskie, nim się nam wydaje. **E.T.**



KTO zwalcza armję polską? W Łodzi żydzi wołali w dniu 1-maja: „Precz z armją polską“, „niech żyje Trocki i Stalin“.

Precz z armją, religją i antysemityzmem wołają żydzi

NOWE AKTY BEZCZELNOŚCI ŻYDÓW W POLSCE — ANTYPAŃSTWOWE I ANTYNARODOWE ULOTKI — UMIZGI ŻYDÓW DO POLSKIEGO CHŁOPA — WYKRYCIE TAJNEJ RADJOSTACJI NADAWCZEJ W WARSZAWIE — JESZCZE RAZ STWIERDZAMY, KTO KIEROWAŁ OSTATNIEMI ROZRUCHAMI W POLSCE.

O nowych aktach bezczelności żydowskiej pisało się w ostatnich czasach wiele; ale do tych przychodzą nowe.

Oto w Zamościu w dniu 1 bm. w „święto wsi“ komuniści i socjaliści, głównie żydzi, w tem około 80 karanych już za komunizm, ściągnęli trochę obałamuconych chłopów polskich, Rusinów i żydów z miasteczek. Mieszanina ta utworzyło pochód, który wznosił dzikie okrzyki **„Precz z armją!“**, a samych rezerwistów ciężko poturbował i wielu innych wybryków się dopuścił.

Równocześnie w Zamościu rozrzucono ulotki, których treść głosi:

„Bracia chłopi! **Precz z Rzymem i jego religją!** Wstyd i hańba, by czarna sotnia brzuchaczy tumaniła proletarjat w zabobonie religijnym. Ban da rozpustnych księży wykradła religję narodowi żydowskiemu, by rządzić z Rzymu“.

Bracia chłopi! **Precz z antysemityzmem!** Nieprawda, że żyd nam wróg! Żyd to kapitał i rozum, nasz proletarjat, to robocze siły. Historja uczy, że żyd jest myślicielem. Z ufnością zawierzmy żydowi, niech nas prowadzi! My w karnych szeregach dążmy z nimi w lepsze jutro. Niech żyje Hiszpanja!

Chłopi! Żyd dziś nam bratem. W ostatnich dniach rodziny żydowskie dotknęła straszna katastrofa. Bandytyzm endecki doprowadził do podpalenia Nowej Osady w Zamościu, podpalenia żydów. Wykażmy sojusznikom naszym braciom swoją z nimi solidarność. Niech każdy chłop złoży ofiarę, by pomóc w odbudowaniu spalonej bóżnicy. To będzie nasza odpowiedź endekom.“

I tak dalej w tym samym guście. Nie trudno odgadnąć, jaka ręka ulotki te pisała. Żyd nam bratem! Doprawdy, trzeba żydowskiej zuchwałości, aby podobne brednie głosić i próbować wtłoczyć je w mózgi polskiej i wogóle chrześcijańskiej ludności.

Jakim bratem nam jest żyd, o tem poucza nas następujące doniesienie poznańskiej „Tęczy“:

Że żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego są prowodyrami komunizmu w Polsce, wykazała nam to niezbicie niedawno przeprowadzona przez władze w całym kraju obława na komunistów, podczas której schwytano na gorącym uczynku wielu kierowników i „łączników“ akcji komunistycznej w Polsce, wykrywając jednocześnie na Nalewkach warszawskich tajną radjostację nadawczą, obsługiwaną przez żyda z Nalewek, Szmula Eksfermana, który trali Kominternu przesyłał meldunki z postępów „roboty“ komunistycznej w Polsce oraz szereg bibljotek komunistycznych i dwa komunistyczne wydawnictwa „Semafor“ Warszawa. Nowolipie 28 i „Tom“ — Warszawa, Leszno 77. Bogate ognisko „bibuły“ bolszewickiej wykryto nieco później także i w Łodzi w mieszkaniu niejakiego Jojne Olsztejna, produkującego masowo w swej tajnej drukarni różne ulotki, odezwy i pisemka komunistyczne. Pomocnikami Olsztejna byli sami żydzi: Josek Chaim Szerer, Pinkus Szulim Gelman, Josek Szloma Strozenberg, Jankiel Kleiman, Chaja Gitla Syna, Alter Liberman, Jakób Mosiek Wajnsztok, Fajga Dajtercwoig, Majer Tauber, Rajzla Herszkawicz, Pola Zelcer, Frajdula Cymerman, Chaim Czerny, Berek Skórkowski, Wolf Fusch, Ojzer Strawczyński i Herszel Rajter.

Ot, nasi żydowscy „bracia“!

Wszędzie, gdzie krew polskiego robotnika w starciu z obrońcami porządku się leje, działa ich piekielna ręka. Tak było w Częstochowie, Krakowie, Lwowie, w Mińsku Mazowieckim żyd z zimną krwią zastrzelił polskiego żołnirza, w Przytyku żydzi strzelali do polskich chłopów. a w Gdyni i Toruniu rola ich także była widoczna. Nawet żydowski uczeń gimnazjalny złapany został na wywrotowej robocie. I nie dziw, wszak w Warszawie w zeszłym miesiącu władze wykryły w gimnazjum żydowskim szeroko rozgałęzioną organizację żydowskich „dziewic“. Na czele stały: 18-letnia Estera Rojza Chojne i 20-letnia Chaja Grynberg. Czy to wystarczy naszym „szabesgojom?“

Letnikom ku rozwadze

Jak poprzedniego roku, podaje się dla orjentacji zestawienie will i pensjonatów będących przedsiębiorstwami żydowskiemi —z wiarą, że głos powiadomienia nie zgaśnie w bezechowem brzmieniu; — pod maską bowiem niewinnie nieraz i mile przemawiających nazw „oaz“, — „baszt“ —„kwiatków“ i „grań“ przegląda ukryta drwiąca twarz „Judy“, kiedy napełnia kieszenie swoje złotówkami naiwnych gojów.

ZAKOPANE:

„Granit“ — Ch. Stern, kuchnia rytualna,
„Irusia“ — Adolf Storcha,
„Beskid“ — dtto.
„Baszta“ — Strambergierów,
„Adela“ — E. Blochowa,
„Adrja“ — dr. Flaunshaft - Neugeberowa,
„Cacko i Stefanówka“ — Lidji Werber,
„Mangolja“ — E. Wasilewskiej,
„Pod Szarotkami“ — H. Zieger,
„Oaza“ — R. Erlich i Piwaka,
„Piast“ — Beck - Mabrerowej, kuchnia rytualna,
„Poznanianka“ — L. Salomonowej,
pensjonat w Białem dla dzieci — dr. Blochowej,
pensjonat w Strążyskiej dla dzieci — dr. Kerner,
oraz pensjonat „Przystań“.

RABKA:

„Biały Domek“ i „Ignacówka“ — M. Grubnerowej,
„Anna“ — Mandelbaumów,
„Eljaszówka“ — Scherer i Rebenowa,
„Ludwika“ — Zieglerowej,
„Janina“ — F. Storchowej,
„Stanisława“ — H. Mifelowej,
„Opieka“ (willa Jaworzyna) — Hochmanowej i Strasserowej,
„Sulima“ — G. Melzerowej,
„Poranek“ — A. Dunkelblau - Fränklowej,
„Promień“ — Schererów i Rebenowej
„Pędzimorzówka“ (dla dzieci) — Sal. Fuchfeld,
„Rokitna“ — Geldzähler i Vogelsinger,
„Poro mbianka“ — Beck - Mabrerowej,
„Sobieski“ — Z. Rose, (kuchnia rytualna),
„Świt“ — H. Becka,
„Zakopianka“ (willa Stolarczyka), Teitelbaummowej,
„Zawory“ — R. Markheimowej, kuchnia rytualna“.

KRYNICA:

„Polska Korona“ — dr. Löwowej i Golicerowej,
„Iwonka“ — Mandlowa Rappaport,
„Lotos“ — dr. Wahrhaftigowej,
„Meran“ — Lichtingerowej,
„Romana“ — Braumównów,
„Renesans“ — A. Silberów,
„Riwiera“ — Sterlingowej,
„Oaza“ — dr. Kupczyka,
„Toska“ — M. Weiss,
oraz „Astorja“ — „Bajka“ — „Carlton“ — „Odaliska“ — „Splendit“ — „Ułana“.
w **Krynicy - Zdroju** „Podhale“ — Brandowej,
w **Żegiestowie** „Polanka“ — Taubenfeldowej,
w **Rytrze** „Podhale“ — Schweida,
w **Piwnicznej** „Piwniczanka“ — K. Bluma i Barona,
w **Żegestowie - Zdroju** „Swoboda“ — Hochhauserów,

MUSZYNA:

„Bristol“ — Miny Weissowej,
„Zosia“ — Grossa,
„Zacisze“ — Sternberga,
oraz „Słoneczna“.
w **Bystrej k. Białej** „Sielanka“ — Prenklowej,
w **Truskawcu** „Diana“ — J. Felda,
w **Ustroniu** „Wesoła“ — Finkelsteinowej,
oraz „Oaza“.
w **Tatarowie** „Prowizor“ w Zaleszczykach „Riviera“,
w **Worochcie** „Halina“ i „Howerla“,
w **Morszynie - Zdroju** willa „Mühlrad“ i „Łodzianka“,
w **Kowańcu** „Krakowianka“ i „Amerykanka“ Weintrauba,

SZCZYRK k. Bielska:

„Bajka“ — B. Wolfowej,
„Hanka“ — Ogatsteinowej,
„Jutrzenka“ — L. Grossa, kuchnia rytualna,
„Szarotka“ — B. Panzerowej,
„Szczęść Boże“ — Panzer, kuchnia rytualna,
i „willa Borgenlichtowej“,
w **Zawoji** „Renata“ — H. Brachfelda, „Podhalanka“ — Solenderowej,
oraz „Świt“ — „Stanisława“ i „Jasny dworek“,
w **Krościenku nad Dunajcem** „Kwiatek“ — R. Przeworskiej,
w **Myślenicach - Zarabiu** „Prinnila“ Rotha,
w **Skolimowie** (Królewska Góra): „Dwór“ — M. Rubinsteina i otwarty na Krzemionkach (Kraków) instytut wychowania fizycznego — G. Spierera,
w **Czerny pod Krzeszowicami:** „Stefanja“ Schönberga z kuchnią rytualną.

L. K.

Żydzi podpalali domy w Mińsku?...

Na temat wypadków w Mińsku pisało się ostatniemi czasy wiele. Oczywiście, że prasa żydowska przedstawiała inaczej (zrozumiałe!). a polska inaczej. Przytaczamy cytat ze „Słowa“, które o genezie rozruchów w Mińsku pisze:

„Przed miesiącem zginął tajemniczą śmiercią jakiś żyd, kto był zabójcą, niewiadomo, ale żydzi zaczęli hałasować, że Polak.

Pewnej nocy w domu Tijakowskiego, w brudnej, secesyjnej kamienicy odbyło się zebranie. „Zemsta: „krew za krew, oko za oko“. Czy wśród par nej majowej, nocy padły tajemnicze słowa przysięgi, czy rzeczywiście ciągnięto losy, kto z zebranych ma dokonać zabójstwa — niewiadomo. Według relacji polskich mieszkańców Mińska, tak było niewątpliwie. Postanowiono zabić 10 chrześcijan rozmaitych zawodów, a gdy los padł na młodego żyda, który dziś w Warszawie czeka na wymiar sprawiedliwości, ten zdecydował się połączyć zemstę osobistą z zemstą za cały naród żydowski. Zabił skrytobójczo tego, który w wojsku go musztrował i ska żywał na odwach — Jana Bujaka.

Padł strzał w plecy, a potem jak echo odezwał się groźny ryk tłumu i z sykiem buchnął w ciemne niebo płomień palącego się domu. Tłum wyszedł na ulicę z okrzykiem: „Żołnierza zabiły żydy“. Mińszczanie nie rabowali, szli tylko od sklepu do sklepu, palili księgi kredytowe i niszczyli za sobą wszystko. Potem dopiero przybyli „łobuzy“ z Warszawy i zaczęła się grabież. Podobno niektóre domy podpalali sami żydzi. Może mieli na względzie asekurację i odszkodowanie, a zarazem chcieli całej sprawie dać więcej rozgłosu“.

Trudno oczywiście dodać coś do tego.

PIJCIE ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE
MARCOWE. EKSPORTOWE. PORTER ŚWIĘTOJAŃSKIE

P. Zaderecki znów „atakuje“ ks. Trzeciaka i ks. Charszewskiego

Kraków w lipcu.

Tak się to dziwnie złożyło, że p. Tadeusz Zaderecki znany jest tylko antysemitom i żydom. Pierwszym dlatego, że jest jedynym okazem Polaka szczególnej miłości do żydów, drugim za honorarja, które pobiera z prasy żydowskiej, za wypisywanie najróżnorodniejszych bzdurstw zwróconych przeciw antysemitom. Właściwie sama osoba p. Zadereckiego, którą już swego czasu wyraźnie naświetliliśmy, nie warta by się nią zajmować, ale jeśli idzie o to, aby jego brednie postawione przez żydów na wyżynach naukowych hipotez przedstawić w właściwem świetle, to można się nią jeszcze raz zająć.

Niedawno temu ukazał się w prasie żydowskiej wywiad z tym „rycerzem prawdy“, który jest nim naprawdę jeśli idzie o „prawdę“ ale... żydowską.

SPRAWA UBOJU RYTUALNEGO.

Otóż nasz rycerzyk huknął głośno o przegranej sprawie uboju rytualnego, przyczem zaszarżował wielkim „atakiem“ osoby wybitnych znawców kwestji żydowskiej ks. Trzeciaka i ks. Charszewskiego. Jak zwykle, tak i w tym wypadku te „ataki“ sławetne polegają na nieudolnem często stosowaniu dialektyki i mogą się podobać wszystkim, tylko nie tym, którzy o kwestji żydowskiej mają jakie takie pojęcie. Wątpię nawet w to, czy sam p. Zaderecki wierzy w to, co mówi i pisze. Tak! napewno!

Ale posłuchajmy co nam chce wmówić ten szermierz „prawdy“:

„Sprawa uboju rytualnego jest przegrana o tyle, że była w zupełności do obrony, a tymczasem obroniono tylko drobne koncesje. Nie zrobiono zresztą ze strony żydów nic, coby mogło przyczynić się do wyświetlenia sprawy. Akcja była prowadzona chaotycznie, bez przewodniej myśli. W pismach obronnych, mających sfery decydujące przekonać, popełniono rażące błędy, wynikające z niedbalstwa i zupełnej nieznajomości antysemickich źródeł całej literatury tego typu. Co więcej: zarzucono ks. Trzeciakowi takie błędy, których on de facto nie popełnił, a tylko wiernie przepisał te źródła z katolickiej literatury religijnej, które przedtem przez żydów nigdy nie były kwestjonowane. Szeroko omówię tę sprawę w broszurze przygotowanej przezemnie p. t. „Wnioski z dyskusji nad ubojem rytualnym“.

DRUGA STRONA MEDALU.

Te piękne słówka są naprawdę szczere. Wprawdzie kończą się zwykłą reklamą nowej „rewelacji“ publicystycznej naszego „rycerza“, ale mniejsza z tem. Zapytamy tylko o jedno: skoro p. Zaderecki widział, (a musiał widzieć skoro to stwierdza) jak nieudolnie żydzi prowadzili tę walkę, dlaczegóż siedział cicho? O, my wiemy, że krzyczy się zawsze wyzywająco i głośno, gdy się niema przeciwnika. Dlatego to p. Tadeusz stosuje tę zasadę i w tym wypadku. Dziwne tylko, że sami żydzi nie poznają się na tym wybitnie żydowskim tricku p. Zadereckiego.

„NAUKOWE“ TEZY „RYCERZA“.

Ale p. Zaderecki to nie jest Don Kichot walczący z wiatrakami. On wszystko udowadnia „naukowo“. A więc i w tym wypadku twierdzi, że ks. Trzeciak nie ma racji, bo cytował Biblję na podstawie ks. Wujka, a ta nie jest zgodna z oryginałem. Sądzę, że gdyby tak dalej szło, toby „udowodnił“, że oryginał nie jest taki, jaki ma być, bo się żydom nie podoba dlatego, żeby sprawę przegrać mogli. Ale to są chwyty.

W tem miejscu chcę p. Zadereckiemu przypomnieć, że biblja ks. Wujka wprawdzie nie jest tłumaczona z oryginału, ale dokładne prace językoznawców (a to jest chyba najważniejsze) udowodniły, że odstępstwa od oryginału bynajmniej nie zmieniają treści Biblji i jej zasadniczego znaczenia, a polegają na pewnych zmianach zewnętrznych słów, a nie całych zdań. Tak więc treść zasadniczo pozostaje ta sama. Sądzę, że wszystko jedno jeśli o drodze powiemy, że to jest „szosa“, albo „gościniec“.

Te więc „naukowe“ tezy usiłujące obalić mocne stanowisko ks. Trzeciaka, nad któremi p. Zad. pocił się aż kilka tygodni, są conajmniej rzucaniem grochu o ścianę, albo biciem głowy o mur płaczu.

TROCHĘ PO ŻYDOWSKU.

P. Zad. jest jednak przebiegły. Aby się nie zawieść na swych tezach, popiera je „argumentem“ wybitnie żydowskim. Oto zatraca granice przyzwoitości dziennikarskiej i atakuje ks. Trzeciaka słowami, brukowego dziennikarza. Pisze tak: „Tak samo więc jak zbrodnią i idjotyzmem wołającym“ it . d. Uważamy, że każdy szanujący się dziennikarz, nawet taki, jak p. Zad. powinien przestrzegać pewnych moralnych zasad dzien nikarskich. W pewnej „Chwili“ może sobie na to pozwalać, ale gdy idzie o „pewne“ sprawy, tak to nie wypada, bo to jest trochę po żydowsku. Naprawdę p. Zad.

P. ZAD. POUCZA.

Ogromnie się cieszymy, że p. Zad. tak troskliwie poucza prasę żydowską skąd żydom może jeszcze grozić niebezpieczeństwo. Wymienia znawców kwestji żydowskiej.

„Przedewszystkiem ks. prof. dr. Józef Kruszyński. Wprawdzie milczy on od jakiegoś czasu, ale posiada dotąd w swym dorobku literackim kilkanaście broszur i książek na polu żydoznawstwa. Oprócz niego istnieje ks. Ignacy Charszewski, ale ten już tak niebezpieczny nie jest, ponieważ przyparty do muru, przezemnie wyraźnie przyznał, że hebrajszczyzny nie zna i korzysta jedynie w swych pracach z rąk dalszych. przedewszystkiem z Pranajtisa. Prócz nich jest jeszcze ks. prof. Archutowski, który odegrał już raz rolę rzeczoznawcy w katowickim procesie „Błyskawicy“, ks. Ciemniewski pisujący obecnie wiele o żydoznastwie na łamach pism kościelnych, i inni.“

Och, p. Zad. znamy to pańskie „przypieranie do muru“. Szkoda, że pan odniósłszy takie zwycięstwa, pozwolił na przegraną żydów w Sejmie. Z tego wynika, że poza panem niema w Polsce nikogo, ktoby znał kwestję żydowską. Ma pan rację. Takich herezyj, jak pan, nie pisał w Polsce dotąd nikt i niewiadomo, czy się ktoś znajdzie. A szkoda, bobyśmy się mogli uśmiać jeszcze więcej. Określanie takich wybitnych naukowców, jak ks. Trzeciak i ks. Charszewski „pseudo - naukowcami“ nie daje panu żadnych praw do zabierania głosu nawet w prasie żydowskiej.

KILKA SŁÓW W OBRONIE PRAWDY.

„Nie za żydami występuję, lecz za prawdą“ mówi p. Zad. Chcemy w to wierzyć, ale doprawdy... trudno. Wierzymy w to, że żydzi z tego się nawet śmieją, ale... ukrycie. Potrzebny im jest taki p. Zad. — rozumie się.

A z drugiej strony dlaczego nie brać pieniędzy skoro je dają za artykuły, wywiady, skoro nawet drukują książki, których nikt nie czyta. Już samo to daje dużo do myślenia, że pan ongiś wielki antysemita piszący w narodowej prasie, dziś tę prasę atakujesz z łam żydowskich piśmideł. Fortuna variabilis....

Może się jeszcze znajdzie chwila czasu, aby o panu p. Zad. powiedzieć kilka słów prawdy.

Narazie adieu!

POKOST
farby, lakiery, pendzle, szczotki, mydła, pasta do podłóg i t. p.
po cenach najniższych poleca:
FR. PIETRANKA
SOSNOWIEC, Mościckiego 15
(vis a vis kościoła)

ZARYTE-RABKA
willa „POD LUBONIEM“

najpiękniej
najlepiej
najtaniej
Zaprasza właścicielka **Marja GRONUSIOWA**

Zaderecki awansował!

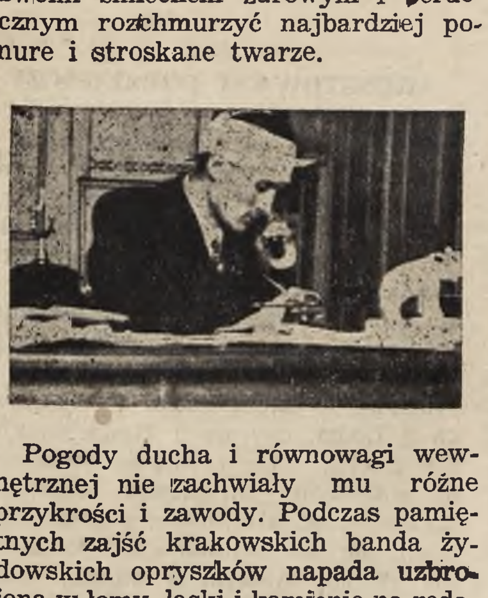
Kiedy na rozprawie przytyckiej obrońca Polaków adw. Kowalski zażądał powołania ks. prof. dr. Trzeciaka, jako znawcę Talmudu do ustalnia okoliczności, że przepisy Talmudu zezwalają żydom składać przed sądem nieżydowskim fałszywe zeznania, jeden z adwokatów żydowskich domagał się powołania „eksperta“ Tadeusza Zadereckiego, któryby to twierdzenie obalił. Wnioski upadły, ale niewątpliwie p. Zad. ogromnie się cieszy, że aż tak zaawansował...

BRONISŁAW WALCZAK — Szerszeń

Znali Go wszyscy. W krótkim stosunkowo czasie na stanowisku redaktora „Hasła“ zjednał sobie szerokie rzesze przyjaciół i sympatyków. Ale mogli Go naprawdę kochać tylko Ci, którzy z Nim bliżej się stykali. Czytelnicy „Hasła“ znali Go jako doskonałego publicystę, ciętego satyryka a przedewszystkiem szczerego patrjotę i Polaka i gorącego szermierza i nieustraszonego bojownika o narodową, odżyzoną Polskę. Nie znali go jednak jako człowieka. A człowiek to był szlachetny i dobry. Najlepszy człowiek, jakiego znałem. Jego zacięcie satyryczne w publicystyce ustępowało miejsca w codziennem życiu słonecznej pogodzie i dobroci. Natura hojnie Go wyposażyła a sumienna praca nad sobą i silna wola potrafiły rozwinąć mu swe wszechstronne zdolności. Już w gimnazjum jako młody chłopak zajmuje się żywo literaturą i historją, pisze pierwsze swe poezje i nowele, by później poświęcić się w zupełności pracy dziennikarskiej. Ma jednak na tyle czasu, by nie zarzucać malarstwa i rzeźby, pracować społecznie, samemu ciągle się kształcić, pomagać innym. Pisuje od kilku lat w „Haśle“, „Samaoobronie“, „Ziemi Przemyskiej“ i „Orędowniku“ zjednując sobie uznanie przedewszystkiem jako doskonały, jeden z najlepszych w Polsce, feljetonista. Znacie feljetony Szerszenia. I każdy nowy numer „Hasła“ zaczynaliśmy od jego feljetonu.

Jako płodny publicysta i feljetonista daje się również poznać jako świetny karykaturzysta i rysownik.

Pracuje bardzo dużo. W życiu skromny i serdeczny, potrafi swą pogodną duszę przelać na otoczenie a bysłotliwym i dobrym dowcipem i swoim śmiechem zdrowym i serdecznym rozchmurzyć najbardziej ponure i stroskane twarze.



Pogody ducha i równowagi wewnętrznej nie zachwiały mu różne przykrości i zawody. Podczas pamiętnych zajść krakowskich banda żydowskich opryszków napada uzbrojona w łomy, laski i kamienie na redakcję „Hasła“ a jeden z kamieni rani Go ciężko w głowę podczas pracy przy biurku. Nie przerywa mu to jednak pracy. Po założeniu opatrunku pracuje nadal, tylko jasne i pogodne oczy świecą teraz silniejszym, stalowym blaskiem. Pracuje do ostatniej chwili i śmierć dopiero wytrąca mu pióro z pracowitej dłoni.

Nie doczekał się Polski, o którą tak ofiarnie walczył. Dziś spoczywa w grobie rodzinnym na wiejskim cmentarzu pod Przemyślem w tej ziemi, którą tak gorąco ukochał a drzewa cmentarne obok swej odwiecznej modlitwy ciszy i spokoju szepcą mu listnemi wargami o nowej, budującej się Polsce.

Żegnaj, Przyjacielu drogi. Śpij spokojnie. I jeśli wiatry wraz z odgłosem sygnaturki wiejskiego kościółka przyniosą potężną, radosną modlitwę dziękczynną wawelskiego Zygmunta a wraz z nim rozdzwonią się radośnie wszystkie serca polskie — to pieśń ta obwieści Ci radosną wieść wyśnionego przez Ciebie powtórnego Zmartwychwstania Polski.

Edward Twarowski

Kto stał na czele rozruchów w Krakowie

49 OSKARŻONYCH — OKOŁO 70 PROC. OSKARŻONYCH TO ŻYDZI

KRAKÓW (—) W tych dniach dniach skończy się w Krakowie 4-tygodniowy proces o tragiczne wypadki marcowe. Na ławie oskarżonych zasiadło 49 oskarżonych, wśród których których przeważają nazwiska żydowskie. Oto lista oskarżonych:

Izrael Schiffer, Bronisław Skomil, Andrzej Zając, **Majer Glanzman, Mendel Nadel**, Jan Jarosz, Adam Widomski, **Berisz Ginter, Leon Kühnreich**, Stanisław Bania, Stanisław Zagrabiński, Adam woźniak, **Nusym Pinczowski**. Władysław Pisz, **Lejzer Weissbart, Ezriel Kalmowicz, Icek Chaim Podwójny, Fryderyka Grünschlag, Abraham Lepschütz**, Stefan Pustelnik, **Chaim Schacht, Jeruchim Leizer Jäger, Zygmunt Monderer**, Józef Serczyk, Stanisław Pająk, **Mojżesz Heller, Samson Grosbard**, Franciszek Rybka, **Eljasz Schmukler**, Józef Jankowski, Heleea Ożóg, Józefa Bularz, **Izrael Leon Boruchowicz, Henryk Goldberg**, Stanisław Guguła, **Mirjam vel Manja Glassel, Abraham Bernfeld, Abraham Dereszewicz recte Strum**, Antoni Kowalski, Władysław Cicha, **Liba Löw**, Marja Maciejaszek, **Henryk Liebgold, Sala Kirschbaum**, Helena Pogoda, **Mejloch Mandelbaum, Abraham Diamand.**

Warto zaznaczyć, że wiek oskarżonych waha się w granicach od 17 do 24 lat. Rzuca to niewątpliwie pewien odcień na genezę rozruchów, które były dziełem ludzi młodych.

Oskarżeni żydzi do winy się nie przyznają. Winnym — jak to wynika z dotychczasowego przebiegu procesu — poczuwa się jedynie oskarżony Polak Zając. Przebieg procesu i wyrok podamy w następnym numerze.

Na marginesie tych wypadków, a szczególnie nazwisk **warto się zapytać prasę żydowską, czy dalej będzie ze świętem oburzeniem zwalczać twierdzenie, że rozruchami w Krakowie kierowali żydzi?**

Zdaję się nam, że lista oskarżonych zapełniona semickiemi nazwiskami postawiła w stan oskarżenia i tę rozwydrzoną prasę. Trudno ukrywać to, co wychodzi na światło dzienne w takiej jaskrawości.

Chcesz ujarzmić teściową kup jej „ANTONETKI"
Tak wroga odwiecznego łagodzą zięciowie,
A że smak tych pierników ucisza ją wnetki,
Chcesz ujarzmić teściową kup jej „ANTONETKI".
Kraków, ul. Sławkowska 20. A. ROTHE

Poco ci żydzi w magistracie krakowskim?

MARZĄ JESZCZE O WICEPREZYDENCIE — ŻYDZI STALE ODDAJĄ BIAŁE KARTKI — CENNE WYZNANIE — KRÓTKIE UWAGI.

KRAKÓW (—) Zdawało się, że długie targi o t. zw. trzeciego wiceprezydenta w Krakowie przeszły już w niepamięć. Tymczasem... żydzi przy każdej okazji demonstrują swem niezadowoleniem i prawie na każdem zebraniu rady miejskiej wracają do tego tematu. Marzy się im jeszcze wiceprezydent, choć naszem zdaniem mają już za wiele.

Kiedy na ostatniem zebraniu rady m. nastąpić miał wybór dwu ławników, żydzi przystąpili do ataku o odzyskanie utraconej pozycji. Przed głosowaniem jeden z ich radnych złożył deklarację, w której zapowiedział, że żydzi znajdą się przy głosowaniu w biernej opozycji i oddadzą puste kartki. Deklaracja ta jest niezwykle charakterystyczna i dlatego przytoczymy ją, aby dać czytelnikom i tym, którzy żydom przy wyborach pomagali obraz ich właściwego oblicza. Stąd też deklaracja ta jest poniekąd cennem wyznaniem i odkryciem przyłbicy i będzie wskazaniem na przyszłość jak z żydami postępować.

Oto, co mówił przedstawiciel żydów:

„Ludność żydowska miasta Krakowa ma uzasadnione prawo domagania się reprezentacji w prezydjum Zarządu miasta Krakowa w osobie jednego wiceprezydenta, jakoteż reprezentacji w gronie ławników w osobie jednego ławnika.

Stronnictwo większości zagwarantowało reprezentantom ludności żydowskiej podczas akcji wyborczej, **iż stanowisko jednego wiceperzydenta zapewnione będzie dla żyda (!)** Po zgonie błp. wiceprezydenta Ignacego Landaua większość Rady Miejskiej naruszyła układ i wybór wiceprezydenta żyda wbrew przyrzeczeniu uniemożliwiła. Klub nasz już wówczas podniósł protest przeciwko temu naruszeniu uzasadnionego i tradycyjnie uświęconego prawa ludności żydowskiej.

Wówczas reprezentant Prezydjum oświadczył z trybuny Rady Miejskiej, że stan ten jest przejściowy.— Mimoto jednak w ostatnich dwóch budżetach nie została wstawiona pozycja dla trzeciego wiceprezydenta miasta, mimo żądania naszego klubu i tem samem większość Rady Miejskiej naruszenie układu dwukrotnie umocniła.

Ludność żydowska miasta Krakowa przez Klub nasz ponawia swój stanowczy protest przeciwko temu stanowi rzczy. A gdy dziś po opróżnieniu się miejsc dwóch ławników nietylko klub nasz, ale i wszyscy radni żydowscy razem nie mają możności ani postawienia a tem mniej przeprowadzenia ławnika żyda własnemi głosami ze względu na ustawowo przepisaną ilość podpisów wymaganych do zgłoszenia i przeprowadzenia ławnika, przeto Klub nasz na znak protestu przeciwko bezpodstawnemu i krzywdzącemu pozbawieniu ludności żydowskiej reprezentacji w Prezydjum i w Zarządzie Miasta oświadcza, iż przy wyborze dzisiejszym dwóch ławników odda białe kartki".

A więc zupełnie jasno oświadczyli żydzi, że tylko dlatego poparli większość, bo obiecała im wybór żyda na wiceprezydenta. Gdyby wiedzieli, że tak się nie stanie, byliby tej „większości" nie poparli. Tak więc przedstawia się w rzeczywistości współpraca z żydami. Kiedy otrzymają nagrody, głosują, w przeciwnym razie umią pokazać swe pazury. I cóż za korzyść może mieć taka „większość" ze współpracy z żydami?

Dziś zawiedzione żydostwo znalazło się w opozycji do tych samych ludzi, którzy szli z nimi ręka w rękę. I tak będzie zawsze, dopóki Polacy nie zrozumieją, że powinni iść sami.

Druga rzecz to stałe uchylanie się żydów od głosowania na zebraniach rady m. Jest to poniekąd dobre, gdyż żydzi wyraźnie podkreślają, że **nie mają prawa głosowania** skoro nie chcą głosować, ale znów zapytujemy: **co robią ci żydzi w magistracie?** Poco przychodzą na zebrania, skoro ich cała robota ogranicza się do prowokacyjnych deklaracyj i opozycyjnych wystąpień?

Nareszcie z tem należy skończyć.

Znów międzynarodowe ligi badają położenie żydów w Polsce

FRANCUSKA LIGA „OBRONY PRAW CZŁOWIEKA" W MIŃSKU I LWOWIE — ŻYDZI SPROWADZAJĄ MIĘDZYNARODÓWKOWE ORGANIZACJE DO POLSKI!

LWÓW (—) Swojego czasu bawiły różne organizacje zagraniczne, które badały stan żydów w Polsce i ich położenie. Byli tu różni przywódcy żydowscy z Anglji, Ameryki i Francji i badali. Efekt był taki, że potem prasa światowo - żydowska grzmiała, iż w Polsce żydzi żyją w skrajnej nędzy, że się urządza na nich pogromy, bojkotuje i t. d. i t. d.

Dziś, po zajściach w Krakowie, Lwowie, w obliczu procesu przytyckiego i krwawej wizji zamordowanego żołnierza w Mińsku i robotnika we Wilnie, **zjechała znów „badać" te stosunki francuska „Liga obrony praw człowieka"**. (czytaj: żyda).

Na efekt tych „badań" długo czekać nie będziemy. Zobaczymy co prasa francuska będzie pisać w najbliższym czasie.

Chcemy tylko zaznaczyć, że liga francuska, podobnie jak wszystkie inne, opanowana jest przez żydów i jej wizyta w Polsce ma określone cele. Prasa narodowa we Francji, bez ogródek orzekła, iż liga francuska stoi pod wyraźnym wpływem międzynarodówki.

Dziwimy się, że rząd polski dopuścił do tego, że obce agentury grasują bezkarnie po całej Polsce, aby potem wydawać odpowiednią opinję światu, o tem, co dzieje się w Polsce.

Liga francuska zwiedziła dotąd Mińsk Maz., Lwów, i niebawem ma udać się do Przytyka.

Jeszcze raz podkreślamy, że należy się dopatrywać w tem ścisłej łączności pomiędzy żydostwem z Polski, a współwyznawcami z Francji.

Prasa stwierdza, rozruchami w Gdyni i Toruniu kierowali żydzi

ARESZTOWANI PODŻEGACZE ŻYDAMI — DYSKRETNE MILCZENIE PATA — NALEŻY JASNO WYPOWIEDZIEĆ PRAWDĘ.

Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że „Dzień Pomorza" w szeregu artykułów o zorganizowanie krwawych zaburzeń w Toruniu. Chełmnie i Gdyni obwinia żydów-komunistów, którzy planowo akcją całą mieli kierować. Według tych informacyj, władze prokuratorskie aresztowały w Toruniu 3 żydów i 1 żydówkę — komunistów z Włocławka i Łodzi, czynnych funkcjonarjuszy partji. Aresztowania dokonano na podstawie niezbitych dowodów czynnego udziału. Jeden z aresztowanych, niejaki Kollmann z Włocławka był stałym łącznikiem między miejscowym (toruńskim) sztabem komunistycznym a komórkami prowincji.

Polska Agencja Telegraficzna (urzędowa) ani słówkiem nie wspomina o tem, że aresztowani komuniści są żydami. Inna rzecz, że wśród komunistów większość stanowią i prym wiodą żydzi.

Sprawa ta przypomina Kraków i Lwów, gdzie również nazwiska podżegaczy ominięto; wyszły one dopiero na światło dzienne w czasie procesu. Nie należy zaciemniać tej sprawy ale uświadomić społeczeństwo, kto stoi na czele tych ruchów.

Jak żydzi opanowują Mazowsze?

„Głos Mazowiecki" podaje, że w ostatnich dniach na Mazowszu Płockiem pojawili się sprzedawcy ratalnej sprzedaży towarów bławatnych. Jeżdżą oni w konia zaprzężonego do krytej budy koloru wiśniowego, na której widnieje duży napis koloru złotego: „Pierwsza chrześcijańska firma ratalnej sprzedaży różnych towarów".

Krzyczący napis nosi tytuł „chrześcijańska firma", ale sprzedawcami są żydzi — wygoleni, z wyrobionym akcentem polskim i nie zdradzają pochodzenia semickiego. Cały tydzień jeżdżą po wsiach, udając chrześcijan, a w soboty wracają do Płocka na szabas i zatrzymują się na stancji przy ul. Szerokiej, w cukierence żydowskiej.

W ZWIERCIEDLE PRASY:

Antysemityzm zmniejsza emigrację żydowską

Ostatnio w prasie różnych pokrojów pojawiły się artykuły dyskusyjne na temat zlikwidowania kwestji żydowskiej w Polsce. Na naczelne miejsce wysunięto oczywiście problem emigracji.

W tej sprawie odpowiada prasa żydowska:

— Problem emigracji żydowskiej jest zagadnieniem poważnem, który nie od dziś jest przedmiotem troski odpowiedzialnych czynników społeczeństwa żydowskiego. Sjonizm zwłaszcza należycie postawił to zagadnienie w swem dążeniu do wielkiej przebudowy narodu żydowskiego przez powrót do własnego kraju. Ale to absolutnie nie znaczy, by program sjonistyczny mógł pogodzić się z wyrzeczeniem się przysługujących nam tutaj praw obywatelskich i zepchnięciem trzymiljonowego społeczeństwa żydowskie w Polsce do roli jakichś parjasów, wyczekujących w ogonku na emigrację w drodze przymusu, czy w drodze „humanitarnej" transakcji kawowej, czy jakiejkolwiek innej. Wskazywaliśmy już nieraz, że właśnie heca antysemicka i agitacja bojkotowa zmniejsza do minimum szanse jakiejkolwiek emigracji żydów z Polski, skoro rujnuje i niszczy gospodarczo masy żydowskie do tego stopnia, że żyd choćby już chciał emigrować i miał dokąd emigrować, nie ma nawet na koszty podróży i musi siedzieć w domu. —

Czyli innemi słowy żydzi chcą w nas wmówić, że jeśli się ich chcemy pozbyć i ułatwić im emigrowanie, powinniśmy się wyrzec haseł antysemickich. Śmieszne — prawda?

Żydzi grożą nowym Szelą

Zajścia przytyckie wskazały na to, że chłop polski też uważa żyda za wroga i musi z nim walczyć. Oczywiście prasa żydowska usiłuje wywołać opinję, że chłop został pchnięty pomiwolnie do „roboty" an tyżydowskiej przez elementy „endeckie" i dał się im chwilowo ponieść. Ale to jeszcze nic. Żydowski „N. Dziennik" posuwa się w swej bezczelności, aż tak daleko, że grozi Polsce nowym Szelą! Pisząc, że pchanie chłopa do „kramarstwa" polega na krótkowzroczności, wnioskuje:

— Otóż krótkowzroczność tej koncepcji polega na tem, że zdrowy rozsądek chłopski chwilowo tylko da się omamić „mirażem" kramarstwa czy straganiarstwa, uprawianego po wytransportowaniu żydów. Rychło przyjdzie rozczarowanie, które fatalnie odbije się w pierwszym rzędzie na tych, którzy chłopa usiłowali pchnąć na drogę nowej „karjery", nowego — pożal się Boże — „awansu" społecznego. I nie trzeba być prorokiem, by przewidzieć rychły odpływ chłopskich kramarzy na ojcowską glebę, niestety zbyt skarlałą, by mogła starczyć na skromnie życie. A wtedy już nie pomoże żadne odwracanie uwagi mas chłopskich od istotnej przyczyny ich nędzy. Nauczony metodą przytycką chłop tym razem, z kłonicą i orczykiem wyruszy już nie przeciw biedocie żydowskiej, która mu nic złego nie zrobiła, ale wyruszy przeciwko — dworom magnackim, właścicielom wielkich obszarów ziemskich. Tak to przecież zwykle „skręca" się antysemityzm: pogromczyk przytycki zamieni się w — Jakóba Szelę. Krwawe zajścia w Przytyku przejdą w „krwawe zapusty" z r. 1846. —

To mędrkowanie jakiegoś żydka z Krakowa jest chyba więcej niż prowokacją!

Czy nie przedwczesna radość?

Dojście do władzy Bluma we Francji ucieszyło ogromnie światowe żydostwo. „Chwila" pisze:

— Nie zamierzamy taić, że nominacja żyda Leona Bluma szefem rządu francuskiego w czasie, w którym hitleryzm w Niemczech i antysemityzm w Polsce z wszystkich sił wytężają się, by udowodnić niższość rasy żydowskiej, sprawia nam duże zadośćuczynienie. Oto wielki naród francuski wybrał sobie okromną większością na szefa rządu członka tej „niższej" rasy! Czy mógł świat cywilizowany dać dosadniejszą odpowiedź megalomanom niemieckim i lepszy wyraz swoim poglądom na ich sąd o żydach?! My żydzi nie cierpieliśmy nigdy na kompleks mniejszowartościowości a krzyki naszych wrogów o ich wyższej wartości na nasze wewnętrzne poczucie wartości nie miały nigdy żadnego wpływu. A jednak nie może być nam nie miłym ten zewnętrzny objaw uznania naszej równości i równowartościowości ze strony narodu francuskiego. —

Kto wie, czy to nie zawczesna radość. Były czasy, że i w Niemczech żydzi byli tak blisko zwycięstwa, a skończyło się smutno...

Apelujemy do naszych Sympatyków, Czytelników i Prenumeratorów, by pamiętali o regularnem wpłacaniu prenumeraty za II kwartał b. r. i zaległości, oraz o popieraniu swojej prasy przez fundusz prasowy.

Piękne i solidnie wykonane

MEBLE

Dostawa gwarantowana do wszystkich miejscowości. —

PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE

STANISŁAW WERYNSKI

MIELEC (województwo krakowskie)

Wytwórnia mebli: ul. Sienkiewicza 22

Sklep meblowy: ul. Piłsudskiego 9

Konto P.K.O. Nr. 406.994 — Tel. Nr. 21

DO PRAWDZIWYCH POLAKÓW

Księdzu kan. Jakóbowi Rayskiemu
w Bolechowicach — poświęcam —

I.

Rodacy! — do was wyciągam ramiona
w imieniu Polski, która wokół — tonie —
kamieniem wielkim — żydostwa raniona,
jak wszerz — wzdłuż — leżą jej rozległe błonie...
Wkoło żydostwo zalewa ją prawie...
Na pomoc lećcie jej — „polscy żórawie!" —
Bracia podajcie sobie wzajem dłonie! —
Niech was wołanie me o pomoc wzruszy,
bo wróg potężny; tu są inne bronie
potrzebne — tu jest konieczną — broń duszy...
Niech pieśń sumienia wzruszy was do głębi,
a Polska zniszczy swego wroga, zgnębi!...
Polacy! — w grozie tego położenia,
w jakiem Ojczyzna dzisiaj się znajduje —
niech pieśń w was — serca zatrzęsie, sumienia...
Kto tylko może, niech Polskę ratuje,
byśmy żydostwa nie ścierpieli więcej,
bo nas zaleje tysięcmi — tysięcy...
Kochani! — do was wyciągam swe ręce —
jak żebrak — modlę się o wasze dusze...
Mój duch w katuszach, torturach i męce —
myślą swą wyrzekł: żydostwo zgnieść muszę!...
Niech was nad dolą naszą — jęk mój wzruszy;
dajcie mi całość waszej polskiej duszy —
tej, która zniosła męczeństwo Sybiru
i zatrzymała pamięć wolnej doli;
w czas zmartwychwstania zrzuciła strzęp kiru,
aby nie cierpieć już dalszej niewoli!...
Dajcie mi serce wasze w drżące dłonie;
ucałuję je — niech miłością spolnie —
Waszej wszechzgody wzajemnej — braterstwa
pospólnej myśli — stanów społeczeństwa;
solidarności — od was — bohaterstwa —
tu żebrzę — w imię wspólnego męczeństwa! —
Niech was — kryzysu psychoza nie zraża;
Naród - większa rzecz — niż potęga wraża
żydostwo w Polsce, co na wzór pytonów,
potwornych wężów — z Morza Śródziemnego —
chce ród nasz — synów — polskich — Laokonów
zdusić, aby z nas — oddechu żywego
nie pozostało — na hańbę stuleci,
lecz próchno martwe, co szkieletem świeci,
a dzieci nasze, czy w dzień, czy też w nocy —
miały przeklinać swoich dziadów, ojców,
że im nie dali — w przeszłości pomocy;
lecz ich do takich wpędzali ogrojców,
z których ich słudzy żydowscy na mękę —
na krzyżowa śmierć, hańbę i udrękę
wieczną prowadza — jak Polska szeroka —
bez dróg: nadzieji, miłości i wiary,
gdzie z trudów pracy — nie trza zmrużyć oka,
bo ich wciąż będzie straszył chałat szary —
czerwienią śliniący — krwi może z Golgoty;
bo się frazesem pustym staną cnoty!...
(Część II w następ. num.) **Mikołaj Dolina**

Nareszcie...

NALEŻYTA ODPRAWA DANĄ ŻYDOM W SOSNOWCU.

SOSNOWIEC (—) W ubiegłym miesiącu zaszedł w Sosnowcu fakt, który nie powinien przejść bez echa. Żydzi piszą z oburzeniem:

„Ludność żydowska w Sosnowcu żyje pod przykrem wrażeniem niesłychanego incydentu antysemickiego, jaki zaszedł w czasie uroczystości Czerwonego Krzyża w Sosnowcu.

„W ramach tych uroczystości przewidziana była defilada przez miasto. Zaproszenia do wzięcia udziału w defiladzie otrzymały żydowskie organizacje sportowe „Makabi" i „Betar". Niezależnie od tego komendant P. W. i W. F. w Sosnowcu — w czasie treningu lekkoatletycznego zawodników „Makabi" na stadjonie miejskim — upomniał ich ustnie, że powinni brać gremjalny udział w tej defiladzie.

„Członkowie „Makabi" i „Betaru" zgłosili się licznie do defilady, w której brali też udział. Gdy hufce żydowskich drużyn zbliżyły się do miejsca, w którem przedstawiciele władz odbierali defiladę, orkiestra jakby na komendę przestała grać i odbierający defiladę pułkownik przestał salutować. Zachowanie się oficjalnych czynników dało asumpt do żydożerczych okrzyków i gwizdów gawiedzi. Na zgromadzonych żydach incydent ten zrobił przygnębiające wrażenie.

„Bezpośrednio po tem zajściu kierownictwo „Makabi" w Sosnowcu od było posiedzenie, na którem postanowiono wystosować pismo, protestujące do władz".

Uważamy, że reakcja tak przedstawicieli, jak i społeczeństwa była doskonała. Trudno, żydzi muszą zrozumieć, że w Polsce tak, jak było — nie będzie.

Skazani za profanowanie godła państw.

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu stanęli Majer Arkus i Izrael Reichl, z Gdyni, oskarżeni, że jako zarządcy firmy „Józef Feter" Sp. Akc. w Gdyni puszczali w obieg handlowy pomarańcze, opakowane w bibułki z podobizną Orła Polskiego, pod którą umieszczone były inicjały firmy „J. F.". Sąd okręgowy w Gdyni skazał obu na 4 i 3 miesiące aresztu. Sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał każdego po 500 zł grzywny.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa: „Krakowiacy i górale".

Czwartek: „Rabuś".

Piątek: „Krakowiacy i górale".

Sobota: „Trochę słońca dla Renety".

Niedziela: „Krakowiacy i górale"

Czego nauczył nas Przytyk

Mamy już poza sobą jeden z największych bodaj procesów w Polsce ostatnich czasów. Z innych względów otrzymał on całkiem słusznie miano procesu historycznego. Bo poraz pierwszy w dziejach odrodzonej Polski nie w sali odczytowej ani na żadnym wiecu, ale przed srogiem i sprawiedliwem obliczem Temidy stanęła w całej swej nagości i tragicznej wymowie kwestja żydowska w Polsce. A głosy w sali sądowej nie zamykały się w murach radomskiego sejmiku, lecz stugębną famą rozchodziły się po całej Polsce, docierały do apartamentów luksusowych i suteryn piwnicznych, do dworów pańskich i chłopskich lepianek. I do tych ostatnich przedewszystkiem. Do tych białych murzynów dwudziestego wieku, do tych, którzy są żywicielami naszymi, wzamian z głodu przymierając. Płacz rodziny zabitego przez wychowanka rabinackiej szkoły śp. Wieśniaka potężniał i przeradzał się w jeden potężny i bolesny wyraz: k r z y w d a. Ale chłop polski ma wrodzone, zdrowe poczucie sprawiedliwości. Sprawiedliwości tej oczekiwał również od tych, którzy są jej rzecznikami i stróżami na ziemi. I nie zawiódł się. Główni oskarżeni zostali skazani na długoletnie więzienie, a sąd w motywach wyroku stanął na stanowisku, że żydzi sprowokowali pamiętne zajścia przytyckie i oni też ponoszą za nie moralną i faktyczną odpowiedzialność.

Pomijając stronę materjalną wyroku, ma on doniosłe znaczenie przedewszystkiem dlatego, że przez najwyższy autorytet sprawiedliwości zostało stwierdzone, że w rozgrywce polsko - żydowskiej pomimo słusznych praw, pretensyj i żądań Polaków, stroną atakującą i prowokującą są żydzi. Rozwiał również resztki złudzeń niektórych, na szczęście już dziś nielicznych, filosemitów o żydowskiej lojalności, poczuciu sprawiedliwości, uczuciach ludzkich, miłości bliźniego i innych szumnych frazesów, służących żydom do sprytnego wygrywania na baranich strunach ludzkich uczuć.

Proces przytycki odsłonił przed całą Polską prawdziwe oblicze żydostwa, tak sprytnie i bojaźliwie dotąd zakrywane przez nich przed oczyma gojów. Sprawiedliwa i karząca ręka Temidy zdarła z żydowskiej twarzy komedjancką maskę, pod którą zamiast twarzy ludzkiej ukazała się żmija.

Umilkli najgorliwsi nawet przyjaciele żydów, skonsternowani i zdziwieni, czując żal do swych pupilów, że tak się na nich zawiedli. Umilkli, a teraz zapewne odbywa się w nich proces wewnętrznej przemiany. Bo prawda przytycka jest tak jaskrawą, że najbardziej zaślepionego uderza w oczy i nic nie zdoła jej przysłonić.

Ale Przytyk nauczył nas czegoś więcej. Ukazał nam bezmiar nędzy wsi polskiej i jej tragiczne zmaganie się o prawo do życia, o prawo do wegetacji. Wypłynęły na wierzch tak długo przykrywane różnemi płaszczykami zagadnienia socjalne — ale przedewszystkiem wyłoniła się radosna dla nas prawda: chłop polski zbudził się z letargu. I zbudził się nie dla siebie, ale przedewszystkiem dla Polski. Sam rozwiązuje dziś zagadnienie bezrobocia na wsi, sam, mimo szykan i olbrzymich trudności, wytwarza nowe wartości. Ciasno na roli? — więc do handlu. I chłop zamienił lemiesz często dziś rdzą pokryty na łokieć i wagę i pokrał, co potrafi. Prysła wymyślna i przez żydów tak długo sugerowana legenda o niezdolności chłopa polskiego do handlu. Fakt, iż chłop polski stanął w zawody obok żydowskiego sklepikarza i straganiarza był w oczach żydów czemś tak niesłychanem i oburzającem, że nie wahali się przed przelaniem krwi polskiej, uważając w swem zaślepieniu zachłannem, że działają w obronie koniecznej. I nie tylko oskarżeni żydzi stali na tem stanowisku; podzielało je całe żydostwo, czemu dali wyraz żydowscy adwokaci, obrońcy oskarżonych żydów.

Jedna rzecz jeszcze była podczas przewodu sądowego podkreślana: **kilku z pośród oskarżonych żydów było już karanych za działalność komunistyczną.** Nie jest to rzeczą przypadku, jakkolwiek obrońcy żydowscy usiłowali umniejszyć wymowę tego faktu. Pozatem teren zbrodniczej działalności oskarżonych żydów był domeną silnych wpływów i działalności komunistycznej. A grunt był bardzo podatny. Nie wszyscy żydzi oskarżeni byli komunistami. Byli członkowie organizacji sjonistycznej, ortodoksi, byli komuniści — a wszyscy byli zbrodniarzami. Bo byli przedewszystkiem żydami. A główny oskarżony Leska oświadczył, iż jest wychowankiem szkoły rabinackiej, gdzie uczono go tylko talmudu. I jeszcze jeden egzemplarz wychowanka talmudu, rozwijającego u żydów tkwiące w nich zbrodnicze i ciemne instynkty.

Czy proces przytycki jest ostatnim? Życzmy sobie i żydom, by był już ostatnim...

Dziś na cmentarzu przytyckim czernieje skromna mogiła, krzyżem drewnianym znaczona, w której spoczywa chłop polski. Nareszcie ma dosyć ziemi i spokój upragniony. A nad mogiłą chylą się smutnie i kornie głowy i gną się kolana a spieczone usta szepczą słowa modlitwy. A drzewa cmentarne wargami listnemi śpiewają swój odwieczny hymn ciszy kojącej i spokoju i z modlitwą spływają na głowy klęczących i czar na mogiłę słowa poety:

I ten szczęśliwy, kto padł wśród zajeśli poległem ciałem wodu,
dał szczebel innym do sławy grodu...

Rozmodlone oczy nabierają wówczas dziwnego blasku, który serca chłopskie napełnia wiarą i otuchą a na serca morderców strach kładzie.

Mazurek przeciwżydowski

Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki my żyjemy,
Co nam zdrada Judy wzięła,
Pracą odbierzemy!

Precz, precz, stąd żydzi,
Niech was Polak nie widzi,
Będziem żyli wtedy
Wolni i bez biedy!

Bezbożnictwem dusze trują,
Topią w pornografji,
Że i szatan kusić ruia
Lepiej nie potrafi!

Naszej świętej wierze bluźnią,
Znieważają krzyże,
Dusza ich — czartowską kuźnią,
Nogi ku złu chyże.

Kiedy żołnierzyki nasze
Bili wroga śmiało,
To żydostwo, jak apasze,
Z okien w nich strzelało!

A gdy wojny czas ponury
Minął z miast i wiosek,
W kombatanckie się mundury
Stroją Srul i Josek!

Przemysł, handel zagarnęli,
Wykupują miasta,
Gwałcą święty dzień niedzieli,
Ich zuchwalstwo wzrasta.

Polska dla nich dojną krową,
A my ich pastuchy,
Chcą z Niej mieć Judeję Nową,
Słuchaj, kto nie głuchy!

Plony zjada nam szarańcza
Letnia i zimowa,
Chce nam rządzić samozwańcza
Mniejszość narodowa.

Tworzą wkoło siebie nędzę,
Iście nieczłowieczą,
I szalejem ją czempredzej
Komunizmu leczą.

Antychrysta plemie wraże,
Z nienawiścią wściekłą,
Budzi rajskich snów miraże,
A gotuje piekło.

Robią geszeft na rozpaczy
Bezroboczej sfery,
Opłacają naganiaczy
Żydowskie bankiery.

Pełza chytrze w skórze złotej
Ta żydowska żmija,
Dusi Polskę swemi sploty
I jadem zabija.

Gdy wypełźnie gad żydowski
Z naszej polskiej ziemi,
Urządzimy się bez troski,
Wojtków aż oniemi!

Zwyciężylim trzy zabory,
Zwyciężym i czwarty,
Wstanie z łoża Naród chory,
Walką klas rozdarty!

Dalej, z sercem niewygasłem,
Bierzmy się do pracy,
Swój do swego naszem hasłem
Niech będzie, Rodacy!

Charix.

Chrzanów staje do apelu

NIETAKT ŻYDOWSKIEGO WŁAŚCICIELA KINA — WALKA Z ŻYDOSTWEM — UTWORZENIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI.

Podczas poborów wojskowych w Chrzanowie, Związek Legjonistów Polskich, postanowił wyświetlić bezpłatnie dla poborowych dwa filmy p. t. „Parada Rezerwistów“ i „Życie i Czyny Marszałka Józefa Piłsudskiego“. W czasie wyświetlania tego filmu, wydarzył się, może niesłychany dotąd, incydent. Oto współwłaściciel do, od którego Związek Legjonistów chrzanowskich dzierżawił salę pan Goldflus z Krakowa, wypędził z sali poborowych i zabronił dla nich wyświetlania filmu, zamykając jednocześnie specjalną kłódką kabinę wraz z powyższemi filmami, natomiast poborowi domagali się wyświetlania filmu przybierając groźną postawę, dzięki tylko kilku roztropniejszym rezerwistom niedoszło do czynnego znieważenia a może nawet i masakry „tego patrjoty w chałacie“ oraz jego rodziny, której członkowie w osobie teścia pana Goldflusa Artura Karpa oraz innych, którzy pomagali spełnić „swemu krewniakowi“ ten „obywatelski“ obowiązek. Jak się dowiadujemy, pan Goldflus oraz jego teść Artur Karp, wszczęli starania o uzyskanie własnej koncesji na prowadzenie kina w Chrzanowie. Społeczeństwo polskie winno sobie jednak zapamiętać postępowanie pana Goldflusa, a Związek Legjonistów ma nadzieję, że i Władze wezmą pod uwagę ten jego postępek przy rozpatrywaniu jego prośby.

Cicha walka, walka ekonomiczna, jaką wypowiedziały wszystkie związki chrześcijańskie na terenie całej Polski, dla rozpanoszonego kupiectwa żydowskiego, znajduje swój odźwięk i u nas. Społeczeństwo chrzanowskie chrześcijan aczkolwiek bardzo powoli, zaczyna rozumieć swoje stanowisko, względem siebie samych, zaczyna skłaniać się ku ogólnym prądom, z których coraz głośniej dają się słyszeć hasła „swój do swego“.

Już w tych dniach, odbyło się w związku z chrześcijańską spółdzielczością kilka zebrań obywatelskich, któ re w wyniku obrad, postanowiły przystąpić do utworzenia pierwszej wielkiej hurtowni chrześcijańskiej na terenie Chrzanowa, gdyż dotąd te kilka sklepików polskich musiało nabywać towary tylko w hurtowniach, znajdujących się w rękach żydów. Postęp ten, aczkolwiek bardzo powoli, zaczyna jednak iść coraz dalej i w przyszłości spodziewać się należy, że Chrzanów, jedno z najbardziej zażydzonych miast polskich, pod ogólnem hasłem „Spólnoty interesów chrześcijańskich“, wzniesie się do poziomu innych miast Polski, w których idea ta, jest duchową i materjalną potrzebą każdego Polaka chrześcijanina, zwłaszcza w dobie dzisiejszej klęski bezrobocia.

+

Masonerja w Jugosławji

Masonerja w Jugosławji, zwłaszcza w cześci chorwackiej i słoweńskiej kraju, jest stosunkowo świeżej daty. Na ziemiach należących przed wojną do Węgier i Austrji prawo nie zezwalało na zakładanie lóż masońskich. Istnieli wprawdzie i wówczas masoni, przeważnie członkowie lóż węgierskich i włoskich, odbywali swoje tajne zebrania, nawet pod patronatem Wielkiej Loży budapesztenskiej usiłowali założyć w Zagrzebiu lożę „Miłości Bliźniego“, nie należeli jednak do ludzi wpływowych, popularnych w społeczeństwie, akcja więc ich była całkowicie bez znaczenia. Dopiero po wojnie dzięki poparciu wolnomularzy francuskich i angielskich loże masońskie poczęły mnożyć się jak grzyby po deszczu. W samym Zagrzebiu istnieje ich obecnie kilka i niema niemal miasta, gdzieby nie powstawały. Lublana, Split, Suszak, wszystko to dziś siedziby większych lub mniejszych lóż, których pracami kieruje białogrodzka Wielka Loża „Jugoslavija“. Znaczenie masonerji jugosłowiańskiej wzrosło zwłaszcza z chwilą, gdy dwa zjazdy wolnomularzy europejskich odbyły się otwarcie na ziemiach Jugosławji, w Białogrodzie i Nowym Sadzie. Dzisiejsza masonerja jugosłowiańska odgrywa nader poważną rolę zarówno w życiu politycznem i gospodarczem, jak kulturalnem i szkolnictwie. Aby uśpić czujność katolików, jedna z lóż zagrzebskich przyjęła nawet miano „Maksymiljan Verbovec“, t. j. imię słynnego biskupa zagrzebskiego z początków 19 w. przez co niewątpliwie chciano w społeczeństwie wszczepić przekonanie, że Kościół i jego przedstawiciele popierali masonerję. Narazie ze strony katolickiej lekceważono sobie, niestety, wolnomularstwo jugosłowiańskie, tembardziej, że pierwsze jego poczynania były mało poważne. Obecnie jednak, zwłaszcza gdy wpływy masonerji coraz bardziej dają się odczuwać szczególnie w dziedzinie szkolnictwa i wychowania młodzieży, budzi się świadomość katolicka i coraz energiczniejsza wypowiada walkę międzynarodowym machinacjom masońskim. Nader pocieszającym w tej walce objawem jest to, że bierze w niej udział przedewszystkiem inteligencja katolicka i prasa z „Hrvatską Strażą“ na czele.

Nowe prowokacje komunistyczno - żydowskie w Krakowie

KRAKÓW (—) Żydo-komuna podwawelskiego grodu wykorzystała Dni Krakowa do propagandy komunistycznej. P.P.S. ogłosił szumnie na koniec czerwca t. zw. Dni kultury robotniczej, na którą to imprezę zezwoliły władze. W dniu 21 czerwca pod pomnikiem Mickiewicza późnym wieczorem zebrały się grupki komunistów, wśród których przeważali żydzi wznosząc okrzyki antypaństwowe. Tam też wygłoszono kilka przemówień zwróconych przeciw narodowi polskiemu i państwu. Żydzi wznosili pięści do góry witając się po bolszewicku, jak to swego czasu wydarzyło się we Lwowie podczas bolszewickiego zjazdu prawników „kultury". Słychać było prowokacyjne okrzyki i wyrazy solidarności z oskarżonymi o zajścia marcowe.

Prowokacyjne demonstrancje udały się żydom dlatego, że w tym samym czasie odbywała się uroczystość wianków na Wiśle i nikt się nie spodziewał demonstracyj w mieście.

Ukoronowaniem tych bezczelności żydowskich był wiec robotniczy, który odbył się na dziedzińcu Bibljotki Jagllońskiej. **Jest rzeczą charakterystyczną**, że rektor U. J. udzielił zezwolenia na odbycie wiecu w tej prastarej budowli naszego miasta. Cała ta impreza w Biblj. Jagiell. przerodziła w manifestację przeciw polską. Wznoszono tam bolszewickie okrzyki, domagano się zlikwidowania antysmityzmu, faszyzmu'i t. d.

Młodzież uniwersytecka, która tylekrotnie dała wyraz swemu przywiązaniu do Polski i narodu, z oburzeniem komentuje stanowisko rektora, a nawet — jak słyszymy — zamierza przciw prowokacjom żydo - komunistycznym wystąpić energicznie.

Jeszcze raz na ulicach Krakowa ten sam wróg, podniósł okrzyki bolszewickie i to w chwili, kiedy komuniści zasiedli przed sądem, aby odpowiadać za swe występki, jakich dokonali w marcu.

Nowe sowieckie metody walki z religją

Po wielu latach wysiłków bezbożników sowieckich tylko w większych miastach i ośrodkach przemysłowych Rosji udało się osiągnąć to, że z obawy represyj bardzo znaczny odsetek ludności nie śmie nawet stopy postawić w świątyniach. Inaczej jest na prowincji. Bezpośrednie represje zawodzą, nie pomaga „uświadamianie" i domy Boże są nadal nader licznie nawiedzane. To też bezbożnicy moskiewscy, chcąc za wszelką cenę osiągnąć swój cel zamknięcia wszystkich cerkwi i kościołów na terenie Sowietów przed końcem 1937 roku postanowili chwycić się dróg pośrednich. Walka ze świątyniami — samej bowiem wiary, głęboko zakorzenionej w sercach ludu, usunąć się nie da — ma pójść w czterech głównych kierunkach. Przedewszystkiem przez urzędy podatkowe.

Każda świątynia została obłożona przez sowiet miejscowy odpowiednio wysokiemi podatkami gruntowemi i opłatami budowlanemi. Obciążenia te z roku na rok są powiększane i w razie nieuiszczenia ich w terminie uzupełniane tak wielkiemi odsetkami, że wreszcie opłacanie ich staje się niemożliwem i kościół czy cerkiew zostają zamknięte za „złośliwe szkodzenie skarbowości państwowej".

Z metodą tą stoi w związku system wywierania nacisku moralnego przez rozliczne szykany. W Rosji sowieckiej związki religijne nie posiadają praw publicznych i w skutek tego zarząd każdej świątyni spoczywa w rękach komitetu złożonego z dwudziestu osób, osobiście odpowiedzialnych za wszelkie „finansowe przekroczenia" tej instytucji. Jeśli zatem komitet „złośliwie" nie opłaca podatków od cerkwi albo kościoła, wkracza z interwencją GPU, poddając członków komitetu różnym „przesłuchiwaniom", badaniom, oskarżając ich o „akcję antyrewolucyjną" itp., póki wszyscy przerażeni nie zrzekną się udziału w komitecie i świątynia „dla braku należytej opieki" zostaje zlikwidowaną.

Obok tamtych sposobów istnieje krótsza metoda „woli ludu". GPU, lub inna jakaś organizacja, urządza w miejscowości, gdzie ma być skasowaną świątynia „żywicłową" manifestację połączoną z głosowaniem za „koniecznością likwidacji". co, oczywiście, skwapliwie zostaje przez władze przyjęte, by stało się zadość „woli ludu". Czwartą wreszcie drogą, wiodącą do zamykania świątyń, jest „troska o bezpieczeństwo publiczne". Z Moskwy lub innej centrali rządowej przybywa architekt, albo cała „komisja", która po „zbadaniu stanu świątyni" orzeka, że „ze względu na bezpieczeństwo publiczne" trzeba dokonać poważnego remontu. Komitetowi dwudziestu opiekunów świątyni nie pozostaje nic innego, jak wyłożyć olbrzymie zazwyczaj sumy na reparacje, albo wyrzec się budynku kościelnego, który wtedy podlega rozbiórce. Oczywiście z natury rzeczy musi najczęściej nastąpić ta ostatnia ewentualność.

Żydzi usiłowali zniszczyć stoiska chrześcijańskie na „Dniach Krakowa"

NAPAD BOJÓWKI ŻYDOWSKIEJ NA STOISKO CHRZEŚCIJAŃSKIEGO FRONTU GOSPOD. W KRAKOWIE — NIEZROZUMIAŁE STANOWISKO DYR. POLSKIEGO ZW. TURYSTYCZNEGO.

Drużyna Przemysłowo Handlowa przy Chrześcijańskim Froncie Gospodarczym w Krakowie urządziła na „Dni Krakowa" efektowne stoisko propagandowe obok drzewa Wolności. Propaganda pism katolickich, własnych wydawnictw poświęconych kwestji żydowskiej oraz haseł Ch. F. G. nie podoba się żydom krakowskim, którzy starają się zatamować nasze dążności do opanowania życia gospodarczego przez Polaków. To też wciągu pierwszej nocy bojówki żydowskie usiłowały dwukrotnie zniszczyć stoisko. Zostali jednak spłoszeni przez członków Ch. F. G., a kilku schwytanych oddano w ręce policji. Otrzymawszy taką odprawę interwenjowali żydzi w Polskim Związku Turystycznym, który wziął ich w opiekę. Komisja Polskiego Związku Turystycznego zażądała usunięcia jednego z haseł (nie kupuj u żyda!), wyrażając się, że „jeżeli napisu tego nie usuniecie, żydzi kiosk roz niosą". Kiedy jeden z członków polecił zwrócić się w tej sprawie do biura Ch. F. G., wtedy dyr. B. z Polskiego Związku Turystycznego zerwał napis i zniszczył go w obecności kierowników stoiska, co wywołało ogólne oburzenie i sprzeciw spowodu tak niezrozumiałego wystąpienia w obronie żydów.

Antysemityzm w gimnazjum

Wiadomo, że antysemityzm w Polsce dociera wszędzie, nic więc dziwnego, że dotarł i do młodzieży. To oczywiście żydów przyprawia o atak szału.

„Od pewnego czasu — pisze żyd. N. Dziennik — opinia publiczna we Lwowie alarmowana jest wiadomościami o wystąpieniach antysemickich na terenie państwowego gimnazjum XII-go. Wystąpienia te, o których posiada już wiadomości dyrekcja i grono profesorskie, sa coraz poważniejsze i dotąd, mimo licznych wykroczeń przeciw studentom żydów skim. nie zostały przez kierownictwo szkoły ukrócone.

Uczniowie żydowscy tego gimnazjum atakowani są czynnie przez pewną grupę studentów antysemickich. Wykroczenia miały mieć miejsce nawet w obecności nauczycieli, jak to się wydarzyło podczas wycieczki tej szkoły do Nowego Sicla.

Podobno dyrekcja gimnazjum prowadzi dochodzenia w tej sprawie i kilku uczniów jest zagrożonych wykluczeniem z gimnazjum."

Pomimo tego żydzi muszą przyjąć do wiadomości to, że nawet i w ten sposób nie wytępią nastrojów, które pulsują w narodzie polskim.

Wybitni sympatycy żydów

FRANCUSKI MIN. SPRAW ZAGR. W RZĄDZIE BLUMA DELBOS, B. ANG. MINISTER LORD R. CECIL I INNI CIEZĄ SIĘ Z KONGRESU ŻYDOWSKIEGO.

Nowy światowy kongres żydowski w Paryżu ujawnił nowych sympatyków żydostwa. Na czoło bezsprzecznie wysuwa się min. spraw zagr. w żydowskim rządzie Bluma **Yvon Delbos**, który na ręce komitetu zjazdu nadesłał takie pismo:

„Zbyt jestem niestety przeciążony, abym miał możność złożenia oświadczenia w sprawie Światowego Kongresu Żydowskiego, który odbędzie się w sierpniu br. w Genewie. Zbyteczne jest też dodać, że życzę tej wielkiej manifestacji z całego serca powodzenia."

Za min. Delbos'em idzie b. angielski minister lord Cecil, który również pisemnie wyraził swe sympatje żydom:

„Żywo interesuję się sprawą Światowego Kongresu Żydowskiego, który obradować będzie w sierpniu 1936 w Genewie i wierzę, że obrady te uwieńczone będą powodzeniem. Przekonany jestem, że sumienie ludzkości wymaga nowego bodźca, aby wystąpić przeciwko prześladowaniom żydów. Przesyłam najlepsze życzenia."

Nie pozostali w tyle i socjaliści. Jeden z przywódców robotniczych we Francji poszedł aż tak daleko, że wystąpił przeciw „gwałceniu ras i narodów". Oto ten pan Leon Jouhaux pisze do żydów:

„Jako działacz robotniczy występuję stanowczo i energicznie przeciwko aktom gwałtu, jakie stosowane są w imię bezsensownej teorji w stosunku do narodu i wyznania. Zwycięstwo takiej szkodliwej polityki oznaczać będzie dla całej ludzkości powrót do barbarzyństwa. Witam serdecznie przygotowania do Światowego Kongresu Żydowskiego i życzę, aby głos jego był dosłyszany i aby odniosły zwycięstwo szlachetne idee, które Kongres ten sobie stawia. Narody cywilizowane nie będą mogły przyglądać się obojętnie, gdy gwałci się w sposób cyniczny nieśmiertelne zasady równości i emancypacji ras i narodów, zasady proklamowane już przed przeszło 100 laty przez rewolucję francuską."

A nowy przywódca stronnictwa radykalnego we Francji Campinchi wzywa cały świat do poparcia żydów (szczególnie we Francji, gdzie wraz z masonerją i bolszewizmem objęli rządy):

„Żydzi mają całkowicie rację, gdy jednoczą przeciwko barbarzyństwu, które znowu im zagraża. Wszyscy ludzie powinni ich poprzeć z całego serca."

Oto przykłady zaślepienia niektórych „wybitnych" polityków.

Zbrodnie żydowskie z czasów wojny przed sądem

SZPIEDZY ŻYDOWSCY MEHL I ICKOWICZ PRZED SĄDEM W KALISZU.

Donosiliśmy swojego czasu naszym czytelnikom o wykryciu afery szpiegowskiej na terenie Kalisza z czasów wojny, w której to aferze „bohaterami" byli żydzi Mehl i Ickowicz, a ofiarą Polak Skrzypiński, którego oskarżyli o zdradę wojsk niemieckich. Wspólnie z Skrzypińskim dostał się do więzienia drugi Polak Becker. W więzieniu zmarł Becker, natomiast Skrzypiński odzyskał wolność po 1918 roku; w ub. roku wytoczył on proces zdrajcom. Ciekawy ten proces rozpoczął się w Kaliszu i uchyli niewątpliwie rąbek tajemnic z szpiegowskiej działalności żydów z czasów wojny światowej. Będzie to niewątpliwie wykazanie „zasług", jakie żydzi oddali Polsce w walce o niepodległość. Rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

X. CHARSZEWSKI

ANTYSEMITYZM AMERYKANSKI

(Na marginesie artykułu „Ghetto czy Exodus?"

II.

Na te manowce zeszedł hitleryzm i, u ich kresu, czeka go zguba. Tylko bowiem chrystjanizm pełny, totalny, katolicki, mocen jest zwyciężko się zmierzyć z narodem antychrystów. W hitleryźmie zaś tylko rasa uderza na rasę, ignorując w rasie żydowskiej infernalną potęgę jej duchową, owszem, wzmacniając ją swojem spółdziałaniem nowopańskiem w stylu starogermańskim.

Znamienne, że u nas nie kto inny, tylko wolnomyślicielstwo żydopolskie próbuje skusić nasze społeczeństwo do małpowania w tem hitleryzmu, podsuwając i zachwalając nam niedorzeczną myśl wskrzeszenia mitologji starosłowiańskiej.

Na tle zatarcia granicy historycznej między żydami, jako narodem wybranym, a żydami, jako narodem odrzuconym, zrozumiałą staje się teza ks. W., że „ani Rzym, ani Bóg nie odebrał żydom niepodległości, lecz że uczynili to sami żydzi". W tej tezie niema przeczenia Boga, jest tylko przeczenie kary Bożej w danym wypadku. Niemniej wszakże i taka jest dziwna.

Gdzie był kiedy jaki naród, — pytamy zdumieni — któryby sam sobie odbierał niepodległość? Z drugiej strony, czy był gdzie kiedy naród, któryby — nie — szlachetniej, ofiarniej, heroiczniej, wznioślej, lecz wściekiej, zażarciej, bezrozumniej, bezpamiętniej, ślepiej, bardziej furjacko bronił swojej niepodległości, niż czynił to naród żydowski, i to właśnie po tym gruntownym przewrocie religijnym, jaki się w duszy jego dokonał na Kalwarji? Dzieje powszechne nie znają straszliwszej, okrutniejszej, pełniejszej szaleństwa, wojny, nad „Wojnę żydowską", opisaną przez Józefa Flawjusza. Tylko opętaniem djabelskiem dadzą się wytłumaczyć furjackie wyczyny „gorliwców" w oblężonej Jerozolimie, jak również i w późniejszym buncie Bar-Kochby. Nigdzie nigdy, jak tam i wtedy na żydach, nie spełniła się dobitniej prawda historjozoficzna, głosząca, że kogo Bóg chce ukarać, temu odbiera rozum i oddaje na pastwę szaleństwa.

W tem znaczeniu, istotnie, żydzi nietylko sami sobie odebrali ostatnie resztki niepodległości, ale i sami siebie z własnej swojej ojczyzny wypędzili w świat na wiecznotułaczkę. Oni jednak do tych wyników bynajmniej nie zmierzali, cele ich były wręcz przeciwne, i w tem właśnie ich tragedja. A tajemnica tej tragedji leży w zaślepieniu żydowskiem, spowodowanem przez odrzucenie Chrystusa i następcze wykolejenie się z właściwego toru mesjanicznego na manowce łżemesjanizmu. Bar-Kochba, pijany fałszywą ideologją mesjanistyczną, ogłosił się mesjaszem, a pijany nią również lud żydowski — w niego uwierzył. Tymczasem gmina chrześcijańska w Jerozolimie, złożona z neofitów pochodzenia żydowskiego, pomna przepowiedni Chrystusowej o zburzeniu Jerozolimy, zawczasu ją opuściła; wówczas gdy nienawróceni ich rodacy przepełnili jej mury, zebrawszy się tam z całego kraju i z krajów rozproszenia na święta Paschy, by znaleźć tam straszny grób.

Według ks. W. wszakże, żydzi z całą świadomością, widząc w tem swoje dobro wyższe, pozbyli się niepodległości. Stać się to miało na tle tarć wewnętrznych i walk o władzę między dwoma stronnictwami żydowskiemi: saduceuszami i faryzeuszami, z których pierwsi byli asymilatorami i ugodowcami, drudzy — narodowcami.

Autor sypie faktami historycznemi:

„Aristobulos (II; przyp. cytującego) płaci wodzowi rzymskiemu, Scaurusowi, 2 miljony, a Gabiniusowi półtora, by mu pomogli do zdobycia władzy. Potem znienacka Arystobul (spostrzegłszy, że Pompejusz sprzyja bratu jego, Hyrkanowi; przyp. cyt.) napada na wojska rzymskie i wycina je w pień. Pompejusz w odwet zdobywa Jerozolimę, lecz nawet skarbca nie tknął (Józef Flawjusz) — r. 63. przed Chr. Gdy asymilatorzy zaczynają zdobywać zwolenników, wtenczas przeciw Herodom występują pharisim, chasadzi, i proszą Oktawjana, by wcielił Judeę do Syrji, pozbawiając żydów niepodległości. Oktawjan znał swoich Papeuheimerów, więc żądaniu faryzeuszów stało się zadość dopiero (?) w r. 6 po Chr. Teraz znów pharisim są górą i sadzają na tronie machabeusza (? wnu ka Heroda Wielskiego; przyp. cyt.) Heroda Agrypę I (37—34). Poppea Sabina była żydówką, Berenika Tytusowa (Tytus, na żądanie zgorszonych Rzymian, odesłał ją z Rzymu z powrotem; przyp. cyt.) była żydówką, nie licząc tysięcy drobnych Esterek. Bankierzy żydowscy mieli w kieszeni wszystkich zwycięskich władców Rzymu, począwszy od Cezara, który więcej miał długów, niż włosów na głowie, dlatego taki słynny. To dowodzi, że faryzeusze zdawali sobie sprawę z potrzeby poświęcenia niepodległości politycznej dla ratowania spójności narodowej i swego prestiżu narodu wybranego".

Czy naprawdę ten galimatjas faktów tego dowodzi?

Z walk sadycejsko - faryzejskich wynika, że utracenie wpływów saduceuszów przez faryzeuszów na rządy przez doprowadzenie do wcielenia Judei do Syrji było tylko środkiem taktycznym, bo jednak w końcu, jak sam autor stwierdza, po okresie rządów prokuratorskich, faryzeusze osadzają na tronie Agryppę I, wprawdzie herodjanina z rodu, lecz gorliwego i wyznawcę Zakonu, i prześladowcę Apostołów.

(c. d. n.)

Straszliwy plon zaniedbania wychowawczego w Ameryce

Przestępczość w Stanach Zjednoczonych A. P. wzrasta w ostatnich latach w sposób tak zastraszający, że grozi to całkowitym upadkiem kultury i najsmutniejszemi konsekwencjami dla przyszłości kraju. Podług statystyk, mówił na publicznem zebraniu w Nowym Jorku przed kilku tygodniami Edgar Hoover, szef departamentu sprawiedliwości, można [illegible]wiąć że co szesnasta rodzina amerykańska narażona jest co roku na rabunek, t. j. zbrojny napad w celu kradzieży połączony z usiłowaniem zabójstwa. W ciągu ubiegłego roku w Stanach Zjednoczonych, które pragną zaliczyć się do krajów o wysokiej kulturze, zanotowano ponad 12 tysięcy morderstw i blisko półtora miljona innych ciężkich zbrodni! Obliczono, że wynikające stąd straty pieniężne, łącznie z kosztami fantastycznie powiększanych nastąpów policji, wynoszą przeciętnie po 120 dolarów rocznie od każdego obywatela amerykańskiego, a więc niemal tyle, ile wszystkie podatki razem!

Edgar Hoover zwracał dalej uwagę, że 20 proc. przestępstw dokonywanych jest przez osoby, które nie dosięgły wieku uprawniającego do udziału w wyborach, co świadczy o niezwykłym upadku moralności wśród młodzieży i zaniku autorytetu rodzicielskiego. „Nietylko młodzież ponosi odpowiedzialność za popełniane przez nią przestępstwa, mówił dalej Hoover. Prawdziwymi winowajcami są rodzice, zaniedbujący swoich obowiązków i stawiający własne interesy ponad interesy potomstwa, lub przez słabość charakteru i woli pozostawiający dzieci samym sobie. Zbierać oni muszą to zło, które sami posiali. Przestępczość poczyna się w Ameryce już u kolebki a najsilniejszy wpływ na dzisiejsze warunki wywiera ta ręka, która tą kolebkę kołysze, albo raczej nie kołysze".

Obok zaniedbań w wychowaniu młodzieży na wzrost przestępczości w Ameryce olbrzymi wpływ wywierają skorumpowane przekupne sfery polityczne. Wytworzyły się takie stosunki, że policjant spełniający uczciwie swe obowiązki zawodowe zawsze narażony może być na niebezpieczeństwo kul broniących „gangsterów" polityków. Stany Zjednoczone zginą, jeśli uczciwym obywatelom nie uda się uratować honoru swego kraju.

Zastanawiając się dalej nad środkami zaradczemi, Hoover zwraca uwagę, że choć nie pozbawionem jest racji zdanie, iż każda nowa szkoła oznacza zamknięcie jednego więzienia, to jednak pamiętać również należy, że bynajmniej nie analfabeci stanowią większość młodocianych członków świata przestępczego. Czego zresztą można oczekiwać od tych 20 miljonów dzieci, zapytuje Hoover, które w szkołach publicznych wychowują nauczciele w większości ateiści i gdy w szkołach tych pod pretekstem „neutralności" nie wolno mówić o religji?

Jeden z najwybitniejszych kaznodziejów w Chicago mówił niedawno w przepełnionym kościele: „Za jedno lub dwa pokolenia wiara w osobowego Boga zginie całkowicie w Ameryce, prócz u katolików. Grzech i zbrodnia w ich znaczeniu pierwotnem, t. j. jako przekroczenie przykazań Bożych, są pojęciemi, które rozumieją tylko katolicy". Nawiązując do tego spostrzeżenia, Hoover kończył swe przemówienie słowami: „Na prawdę, jedynie tylko Kościół katolicki zdaje się dostrzegać niebezpieczeństwa, które grożą krajowi bez wychowania religijnego!"

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wyrok w procesie o zajścia w Krakowie

34 SKAZANYCH, 10 UWOLNIONYCH. — OD 3 MIESIĘCY DO 2 LAT.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany wyrok o zajścia krakowskie ogłoszony został w poniedziałek 14 bm. o godz. 10.45 rano.

Wyrokiem sądu skazanych zostało 34 oskarżonych w tem 12 Polaków a 22 żydów; 10 oskarżonych (7 żydów i 3 Polaków) zostało uwolnionych.

Skazani zostali:

Chaim Schach na 2 lata więzienia, Lejzor Weissbart na rok i 9 mies., Mendel Nadel, Bronisław Skomil, Icek Podwójny, Ferdynand Grünschlag, Mojżesz Heller na rok i 6 miesięcy, Stefan Pustelnik na rok i 4 mies., Misiu Pińczowski i Izrael Sziffer na rok i 3 mies., Jan Jarosz i Stanisław Pająk na rok, Majer Granzman, Adam Widomski, Berisz Ginter, Leon Kuchnreich i Mojżesz Bodek na 10 miesięcy, Jeruchim Jaeger na 8 mies., Abraham Diamant na 6 mies., Liebgold i Mendelbaum na 5 miesięcy więzienia.

Z zawieszeniem kary na 5 lat skazani zostali: Stanisław Reguła, Władysław Cucha i Lejba Loewi na 11 mies., Andrzej Zając, Józef Jankowski, Miriam Blessel, Abraham Sturm i Antoni Kowalski na 10 mies., Blima Brossman na 9 mies., Helena Ożóg, Józefa Bulakowa i Lejasz Schmukler 8 mies., oraz Marja Maciejaszkowa na 3 miesiące więzienia.

Wiadomość o wyroku otrzymaliśmy już po zamknięciu numeru, do samej sprawy powrócimy jeszcze w następnym numerze.

Co grają w kinach ?

Apollo: „Samochód Nr. 99" (Sir Gwy Standing)

Sztuka: „Ludzie w tunelu".

Bagatela: „Pieśń zdobywa świat" ze Schmidtem i rewja: „Po królewsku".

Świt: „Papua"

Stella: „Dziewczę z Galgary" i „Walc nas złączył".

Wanda: „Szyfr 77".

Uciecha: „Zew dzikich".

Prenumerata: miesięcznie 1'00 zł, kwartalnie 3'00 zł, półrocznie 6'00 zł, rocznie 12'00 zł. — Ceny ogłoszeń: 1 strona wiersz mm 75 gr. — Kronika 50 gr. — Nadesłane 40 gr. — Zwykłe 20 gr.

Redakcja i Administracja KRAKÓW, ul. STOLARSKA 6, tel. 110-18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 409-580.

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 1.

Drukarnia L. Gronuś, dzierżawca J.Kowalski, w Krakowie, Stolarska 6. Wydawca i redaktor odpowiedzialny Józef Kowalski